



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 151 (1724), 14 listopada 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Anna Maria Dynier • Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal  
Justyna Szczudlik • Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

## Podejście Rosji do rozwoju pocisków średniego zasięgu

Marcin Andrzej Piotrowski

*Rosja przedstawi [spodziewane wyjście USA z Traktatu o eliminacji pocisków krótkiego i średniego zasięgu \(INF\)](#) jako krok wymuszający jej odpowiedź wojskową. Choć to Federacja Rosyjska złamała INF, rozmieszczając nowe pociski manewrujące o zasięgu ponad 500 km, to wypowiedzenie go przez USA daje szansę rozmycia odpowiedzialności Rosji. W przypadku różnicy stanowisk w NATO jej pozycja w kwestiach kontroli zbrojeń względem Europy i pośrednio wobec USA zostanie wzmocniona. Rosja będzie dalej rozbudowywała zdolności swojego naziemnego arsenału raketowego.*

**Podejście Rosji w latach 1991–2007.** Układ INF z 1987 r. wpisywał się w koniec konfrontacji Układu Warszawskiego z NATO i w nową architekturę bezpieczeństwa w Europie, ograniczającą ofensywne zdolności państw obu bloków. Z arsenałów USA i ZSRR wyeliminowano całkowicie lądowe pociski balistyczne i manewrujące o zasięgu 500–5500 km. INF zlikwidował m.in. rakiety Pionier (SS-20), które na dystansie do 5500 km mogły razić cele strategiczne w całej Europie i Azji. Rosja, jako kontynuator ZSRR, przez ponad dekadę honorowała ograniczenia INF. Eliminacja rakiet średniego zasięgu budziła od początku zastrzeżenia rosyjskich wojskowych. W rosyjskich planach strategicznych, wciąż zakładających możliwość konfliktu z NATO, pojawiła się luka, którą tylko częściowo mogła wypełnić broń taktyczna. Dlatego Rosja z jednej strony deklarowała wolę rozpoczęcia negocjacji nad porozumieniem eliminującym głowice rakiet taktycznych, z drugiej zaś prowadziła badania nad następcami modeli wyeliminowanych przez INF. Układ dopuszcza badania, ale już nie testy, produkcję i wprowadzenie do służby zakazanych typów pocisków. Pomimo rosnących obaw o proliferację takiego uzbrojenia na Bliskim i Dalekim Wschodzie (dotyczyło to zwłaszcza arsenałów KRLD i Iranu) USA nie prowadziły działań analogicznych do rosyjskich. Rozbudowywały jednak swoje zdolności obrony przeciwrakietowej, co zaczęło stanowić kwestię sporną w stosunkach z Rosją. Jednocześnie Rosja zaproponowała USA koncepcję „globalnego” INF. Projekt takiego układu przedstawiono w ONZ w 2007 r., ale nie było szans na podpisanie go przez państwa zaawansowane w budowie arsenałów średniego zasięgu.

Za rządów Władimira Putina prace nad nowymi pociskami zostały dofinansowane. Już w latach 90. koncern KBM opracował nowy pocisk balistyczny 9K723 Iskander-M (SS-26) o zasięgu do 500 km. Miał on być następcą rakiet operacyjno-taktycznych Elbrus (SS-1 Scud) i taktycznych Toczka (SS-21). Wojskowi przed wprowadzeniem do służby Iskanderów postawili jednak wymóg adaptacji ich wyrzutni także jako platformy dla pocisków manewrujących koncernu Nowator. Rozwiązanie to miało poszerzyć wachlarz opcji i dać możliwość jednoczesnego ataku pociskami o odmiennych charakterystykach lotu. Nowator opracował dla Marynarki Wojennej Rosji rodzinę pocisków manewrujących Klub-Kalibr. Firma ta mogła szybko przedstawić lądową wersję pocisku Klub o zasięgu do 500 km, którą Wojska Lądowe przyjęły jako 9M728 (oznaczane także Iskander-K i R-500 oraz SSC-7 w NATO). W 2007 r. pojawiły się też pierwsze sygnały, że FR może wystąpić z INF, ponieważ zbyt mocno ogranicza on jej zdolności wojskowe w Eurazji. W tym samym roku Rosja zasugerowała możliwość transferu na Białoruś wyposażenia dla brygady pocisków balistycznych Iskander.

**Podejście Rosji w latach 2008–2018.** Po wojnie z Gruzją w 2008 r. zapadły decyzje o głębokiej transformacji Sił Zbrojnych FR. Ich elementem był plan przebrożenia 10–11 brygad raketowych (w każdej 12 zestawów wyrzutni Iskander), zrealizowany w 2018 r. Wraz z wprowadzaniem do służby Iskanderów i 9M728 Rosja od 2008 r. testowała na dystansie ponad 500 km nowe pociski 9M729 (SSC-8), czyli lądową wersję Kalibra o zasięgu do 2500 km. W 2014 r. USA publicznie oskarżyły Rosję o złamanie INF, co zapoczątkowało spór. Rosja żądała udostępnienia jej wszystkich dowodów zebranych przez amerykański wywiad na ten temat. USA skupiły się na działaniach dyplomatycznych i nałożyły sankcje na koncern Nowator, choć jednocześnie Republikanie i niektórzy analitycy wzywali do zwiększenia presji na Rosję, w tym powiązania kwestii INF z przyszłością układu Nowy START. W NATO kwestia INF była spychana na dalszy plan i dopiero na szczycie w Brukseli w lipcu 2018 r. udało się USA uzyskać wspólne żądanie sojuszników, aby Rosja powróciła do przestrzegania układu. Widząc brak jednolitego stanowiska USA i całego NATO, Rosja zignorowała debatę wewnątrzamerykańską i kolejne sygnały o możliwości wypowiedzenia INF przez administrację Donalda Trumpa.

Od 2014 r. można obserwować trwałe elementy stanowiska Rosji wobec INF. W aspekcie czysto wojskowym FR przyznała kluczową rolę nuklearnej broni taktyczno-operacyjnej. Wynika ona z doktryny przewidującej, że w ograniczonym konflikcie regionalnym z NATO jądrowe uderzenia „deeskalacyjne” wymuszą szybkie jego zakończenie na warunkach rosyjskich. W wymiarze propagandowym FR uzasadnia wprowadzanie nowych pocisków koniecznością odpowiedzi na budowę systemu obrony przeciwraketowej Aegis Ashore w Rumunii i Polsce. Jednocześnie lansuje tezę, że wyrzutnie-kontenery dla przeciwraket SM-3 w Europie Środkowej będą maskowały montaż w nich pocisków Tomahawk do atakowania celów strategicznych na terytorium FR. Ten sam zarzut jest obecnie podnoszony przeciwko Japonii, która buduje własny system przeciwraketowy. Działania propagandowe Rosji służą zarówno dalszej relatywizacji złamania INF przez nią samą, jak i uzasadnieniu często formułowanych gróźb uderzeń jądrowych na kraje budujące lub goszczące systemy Aegis Ashore.

**Możliwości Rosji po INF.** FR będzie wykorzystywała spodziewaną decyzję USA o wyjściu z INF do stworzenia nowych podziałów wewnątrz NATO. Kalkulacje rosyjskie będą brały pod uwagę szerszy kontekst, w tym utrzymanie Nowego START po 2021 r. Rosja rozmyje swoją odpowiedzialność polityczną za złamanie INF i już bez ograniczeń zwiększy produkcję pocisków 9M729. Skomplikuje to planowanie obronne USA, NATO, Finlandii i Szwecji. W krótkiej perspektywie (2018–2019) najtańszą opcją byłoby powiększenie arsenałów brygad Iskanderów o kolejne pociski balistyczne i manewrujące z różnymi głowicami, a także uzbrojenie Białorusi w pociski 9K723 i 9M728 z głowicami konwencjonalnymi.

W średniej perspektywie (2019–2023) FR może rozważać wznowienie testów pocisku balistycznego RS-26 Rubież (SS-X-31) o zasięgu do 5500 km, deklarowanym dotychczas jako pocisk międzykontynentalny. Możliwe byłoby też wprowadzenie do służby Rubieży z głowicami hipersonicznymi typu Awangard. Dawałoby to Rosji możliwość przełamania klasycznej obrony przeciwraketowej i rażenia potencjalnych celów wojskowych w Europie z oddalonych baz w Azji, przy wywieraniu wiarygodnej presji politycznej na kraje Europy Zachodniej. Nowy pocisk z głowicami hipersonicznymi i zasięgiem poniżej 5500 km nie kwalifikowałby się wtedy do limitów Nowego START lub innej umowy ograniczającej arsenały strategiczne Rosji i USA. Byłby on jednak bardzo drogi w rozwoju i produkcji.

**Implikacje wojskowe.** Spodziewane wyjście USA z INF stawia przed NATO wyzwanie, jakim jest utrzymanie spójności Sojuszu w kwestiach kontroli zbrojeń. Po wypowiedzeniu układu przez USA wysiłki NATO powinny skupić się na budowie i integracji systemów obrony przeciwraketowej w obliczu rosnących zdolności ofensywnych Rosji. Po ukończeniu systemu Aegis Ashore w Rumunii i Polsce (skonfigurowanym do obrony przed pociskami Iranu) kolejnym celem Sojuszu powinna być budowa zdolności do obrony przed wszystkimi modelami rakiet FR montowanych na platformie-wyrzutni Iskander. Powinny to zagwarantować narodowe systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwraketowej w Europie Środkowej i Północnej. W krótkiej perspektywie niewskazane wydaje się natomiast pośpieszne rozmieszczenie już istniejących (lotniczych i morskich) pocisków USA w bazach na kontynencie. Ułatwiłoby to Rosji rozgrywanie podziałów w NATO na tle dodatkowych zdolności ofensywnych Sojuszu. Decyzja sojuszników o rozmieszczeniu pocisków powinna być uzależniona od kroków Rosji oraz od opracowania zupełnie nowych i zaawansowanych typów amerykańskich pocisków manewrujących lub balistycznych. USA w ramach rozwiązania tymczasowego mogą przy tym przez kilka lat równoważyć rosyjski arsenał pociskami manewrującymi na samolotach i okrętach, nieoperującymi na stałe z europejskich krajów NATO. Z kolei w dalszej perspektywie i w razie wprowadzenia przez Rosję pocisków Rubież wskazana byłaby budowa systemu obrony NATO zdolnego do przechwycenia także ich głowic.